

Czego sobie życzymy

Aby władze miasta zobaczyły w mieszkańcach mieszkańców, a nie tylko kibiców piłki nożnej. By poznaniacy byli bardziej otwarci, niż są. A w roku wyborczym politycy poważniej traktowali wyborców. Czego życzyście w nowym roku - Poznaniowi i sobie? Zapytaliśmy o to prezydenta Poznania i kilkoro innych poznaniaków



PIOTR SKÓRNICKI

Ryszard Grobelny
prezydent Poznania:

• W nadchodzącym 2014 roku życzę sobie, by poznańska gospodarka utrzymała się na równie dobrym poziomie jak teraz, żeby kolejny raz od-

notowano w Poznaniu najniższy poziom bezrobocia w całym kraju.

Życzę sobie, by 2014 rok był okresem efektywnej pracy nad przygotowaniem nowych przedsięwzięć. Od tego, jak przepracujemy ten rok, zależy będzie sukces Poznania w latach 2015-2020.

Poznaniakom życzę, by utrzymał jeden z najlepiej rozwiniętych w Europie rynków pracy. By nowi inwestorzy pozwolili zachować stopę bezrobocia na najniższym poziomie w kraju.

Sobie i mieszkańcom Poznania życzę także tego, by wszyscy urzędnicy, a zwłaszcza kierownicy miejskich jednostek kultury, pamiętali, żeby nigdy nikogo nie obrażać, bo obrażanie innych jest dowodem własnej słabości. By swoim zachowaniem zawsze dawali przykład wysokiej kultury osobistej.



AGENCJA GAZETA

Anna Wachowska-Kucharska
wiceprezesa Stowarzyszenia
My-Poznaniacy

• Poznaniowi życzę, by poznaniacy byli bardziej otwarci, niż są. By miasto było bardziej zorientowane na mieszkańców. I by inwestycje w mieście bardziej przekładały się na kapitał ludzki. Poznaniakom z różnych dzielnic życzę też lepszego komunikacji miejskiej. Sama mieszkam na

Naramowicach, więc życzę tego również mieszkańcom Naramowic.

Życzę także lepszego dostępu do edukacji publicznej. By w Poznaniu nie powtórzyły się już takie wydarzenia, jakich symbolem były losy mieszkańców kamienic przy Stolarskiej czy Niegolewskich. By miasto oferowało nam ciekawe projekty kulturalne, byśmy nie musieli się zmagać z takimi problemami jak likwidacja Galerii Arsenal czy obcięcie o 300 tys. zł dotacji dla Teatru Ósmego Dnia. Życzę też, by coraz więcej poznaniaków uczestniczyło w życiu publicznym, np. w debatach tego typu jak te o rewitalizacji Starego Miasta. Mieszkańcy są bowiem największym potencjałem tego miasta. A w kontekście wyborów samorządowych 2014 roku życzę poznaniakom radykalnej zmiany na lepsze!

Swoim dzieciom - studentom - życzę, by znalazły swoje miejsce w tym mieście. Bardzo mi na tym zależy, by nie musiały stąd wyjeżdżać.



PIOTR SKÓRNICKI

Prof. Tomasz Polak
wykładowca Pracowni
Pytań Granicznych UAM

• Na nowy, 2014 rok życzę Poznaniowi i poznaniakom zmiany politycznej. Potrzebny jest nam całkowicie nowy sposób zarządzania miastem. Najwyższy czas na zmianę, na zmianę na lepsze. O zmianę na gorsze byłoby zresztą trudno.



LUKASZ CYNALSKI

Prof. Przemysław Czapliński
profesor literatury, wykładowca
w Instytucie Filologii Polskiej UAM

Życzę Poznaniowi:

- aby wszyscy nam zazdrościli (i mieli czego);
- aby niczego nam nie brakowało, ale nic się nie marnowało;
- aby przedzskoli, szkół i pszczół nie ubywało (w przeciwieństwie do trutni);



TOMASZ KAMINSKI

Prof. Dorota Piontek
politolog z UAM

• Czego życzę Poznaniowi na nowy rok? Na przykład tego, żeby wszystkie inwestycje kończyły się w terminie. I bez żadnych

wad i usterek - inaczej niż to było w przypadku Stadionu Miejskiego. A poza tym - kolejnej udanej edycji festiwalu Transatlantyk.

W rozpoczynającym się roku będą też wybory samorządowe. Dlatego chciałabym życzyć poznańskim politykom, aby poważniej traktowali wyborców. Kampania powinna być bardziej programowa, a mniej wizerunkowa. Kandydaci mogliby z większym wyprzedzeniem mówić o szczegółach swoich programów i pomysłów na Poznań, zamiast przypominać sobie o tym w ostatniej chwili tuż przed wyborami.

To, czego szczególnie życzyłabym sobie jako poznaniaczka, to jeszcze więcej wydarzeń kulturalnych. Przeznaczonych także dla ludzi, którzy na co dzień nie mają do czynienia z kulturą.



PIOTR SKÓRNICKI

Ewa Wójciak
dyrektor Teatru Ósmego Dnia

• Przede wszystkim życzę wszystkim przyjaźni i solidarności. Żebyśmy umieli dawać sobie wzajemnie wsparcie, tak jak wspieraliśmy choćby lokatorów wyrzucanych z kamienicy przy Stolarskiej. Żeby nikt nie zostawał sam ze swoimi problemami, z biedą. Sama w swoim ży-

ciu dostałam wiele wsparcia i jestem gotowa pomagać innym. A solidarność i przyjaźń to jedno, co nam pozostaje w tych trudnych warunkach neoliberalnego kapitalizmu.

Sobie życzę więcej czasu na teatr i zajęcia pedagogiczne. Żebym nie musiała poświęcać go na utarczki, nieprzyjemne i niepotrzebne przepychanki z urzędnikami.

Teatrowi życzę, żeby mógł istnieć, robić duże plenerowe premiery na świeżym powietrzu. Bo w tym chyba jesteśmy najlepsi, to daje nam najliczniejszą publiczność i szacunek widowni w Polsce i za granicą. Żebyśmy mogli działać pełnią swoich możliwości, służyć mieszkańcom miasta, dzielić się przestrzenią i doświadczeniem z młodymi zespołami teatralnymi, umożliwiać im wystawianie spektakli, start w przyszłość.

W 2014 roku życzę wszystkim słońca. Takie słońca jak w ostatnim dniu 2013 roku.

- aby miasto było kojarzone z bogatą kulturą, mądrą infrastrukturą i rzadką inwenturą;
- aby media pośredniczyły, czyli pokazywały to, co wspólne;
- aby urzędy były dla ludzi, a nie nos dla tabakiery;
- aby władze miasta zobaczyły w mieszkańcach mieszkańców, a nie tylko kibiców piłki nożnej;
- żeby Kościoły zajęły się na poważnie genderem, czyli pomagały ofiarom przemocy płciowej;
- aby księża dbali o dzieci, zwłaszcza wtedy, gdy sami je spłodzili;
- aby rodzice dbali o dzieci, nawet wtedy, gdy sami ich nie spłodzili;
- aby uniwersytety mogły uprawiać prawdziwą naukę, bez lęku przed akademickimi komitetami opieki nad poprawnością ideologiczną.

Krótko mówiąc: aby było mniej więcej tak jak jest, tylko zdecydowanie lepiej! •

ZEBRALI NATALIA MAZUR, PIOTR BOJARSKI,
SEWERYN LIPOŃSKI, BARTOSZ NOSAL